

Nie siedź w domu – idź na wycieczkę

• **Kamil Barwacz**

Długim majowym weekendem (choć w tym roku „długim” raczej tylko z nazwy, bo zaledwie 3-dniowym) rozpoczęliśmy kolejny miesiąc letniej akcji turystycznej Koła Grodzkiego PTTK, zatytułowanej „Nie siedź w domu – idź na wycieczkę”. I choć pogoda była identyczna jak w znanym przeboju zespołu Czerwone Gitary, to chętnych i gotowych do pieszych wędrówek nie brakowało. Zresztą fragment tej samej piosenki: „A ja chodzę, desperacko i na przekór wszystkim moknę; Patrzę w niebo, chwytam w usta deszczu krople; Patrzę na mnie rozplaszczone twarze w oknie, to nie!” odnosi się jakby bezpośrednio do uczestników naszych wycieczek. Po prostu żadna pogoda nam nie straszna.

I tak 1 maja, przy zachmurzonym niebie i przelotnych opadach deszczu spacerowaliśmy doliną Dłubni, zwiedzając po drodze urokliwy park przy dworze w Michałowicach. Na drugi dzień odwiedziliśmy dolinę Sąpowską i Ojców, a długi weekend zakończyliśmy „Na Szlaku Orlich Gniazd” z Przegini przez Zadole Kosmolowskie do Sieniczna.

W następny weekend dotarliśmy do Szczepanowa, a marszerując doliną Prądnika – najdłuższą z jurajskich dolinek –

„doczłapaliśmy” do Ojcowa, gdzie znajdują się ruiny zamku – jednego z wielu leżących na Szlaku Orlich Gniazd.

W kolejną sobotę naszym celem był fort Winnica oraz Grota Twardowskiego na Zakrzówku. W niedzielę udaliśmy się do Alwerni, aby w ramach XII Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego zwiedzić m.in. zabytkowy kościół p.w. Św. Franciszka.

Czwarty majowy weekend spędziliśmy na terenie Jury – w sobotę spotkaliśmy się na majówce pod Sokolicą w dolinie Będkowskiej, gdzie przy akompaniamencie kol. Zdzisława Pięty i Jurka Bożyka świetnie się bawiliśmy, a w niedzielę odwiedziliśmy Pieskową Skagę – kolejną jurajską warownię.

Z deszczowym majem pożegnaliśmy się na spacerze doliną Naramki oraz odkrywając tajemnice zamku Tęczyn w Rudnie.

W czerwcu zapowiada się więcej słonecznych dni, więc zapewne na wycieczkach pojawi się więcej uczestników, do czego gorąco zapraszamy. ●●

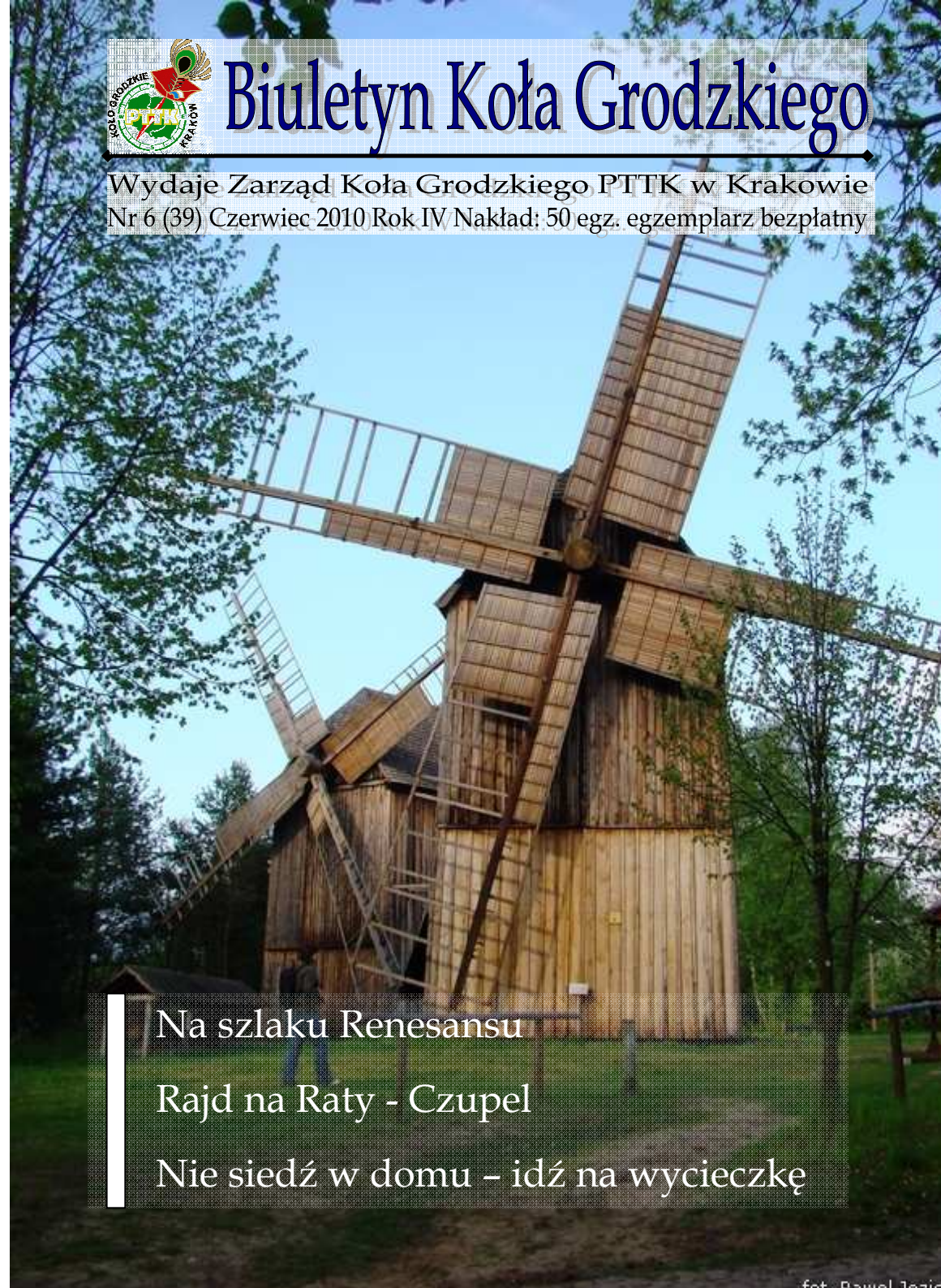


Trudna przeprawa podczas wycieczki „Fort Winnica”
 fot. W. Otfinowska



Biuletyn Koła Grodzkiego

Wydaje Zarząd Koła Grodzkiego PTTK w Krakowie
 Nr 6 (39) Czerwiec 2010 Rok IV Nakład: 50 egz. egzemplarz bezpłatny



Na szlaku Renesansu

Rajd na Raty - Czupel

Nie siedź w domu – idź na wycieczkę

W NUMERZE:

Na Szlaku Renesansu
str. 3-6

Rajd na Raty - Czupel
str. 7

**Nie siedź w domu -
idź na wycieczkę**
str. 8

Biuletyn Koła Grodzkiego**Nr 6 (39) Czerwiec 2010****ZESPÓŁ REDAKCYJNY:**

Kamil Barwacz (redaktor naczelny),
Krystyna Grdał, Paweł Jezioro,
Wiktoria Otfinowska

KONTAKT Z REDAKCJĄ:

31-029 Kraków, ul. Zybkiewicza 2b
z dopiskiem „Biuletyn”
tel. 12 422-85-28

kologrodzkie@gmail.com

OKŁADKA:

Drewniany wiatrak w Muzeum
Wsi Radomskiej fot. Paweł Jezioro

NAKLAD: 50 egzemplarzy

NUMER ZAMKNIĘTO:

15 czerwca 2010r.

ARCHIWALNE numery „Biuletynu”
dostępne są w Bibliotece COTG PTTK,
przy ul. Jagiellońskiej 6 (II piętro) oraz
na stronie internetowej Koła.

mail: kologrodzkie@gmail.com

<http://www.kologrodzkie.republika.pl>

Na dobry początek

Prawdziwie deszczowy był w tym roku maj. Wiele „mokrych” dni spowodowało, że przez nasz kraj przetoczyła się fala powodzi. Wiele obszarów zostało zalanych i zniszczonych. I choć wycieczki odbywały się swoim normalnym trybem, temat ten był na ustach wszystkich.

W związku z powodzią odwołana została tylko jedna wycieczka – na Stożek w ramach „Rajdu na Raty”. Odwołany wtedy został cały etap Rajdu. Zostanie ona zrealizowana w innym terminie, który wskaże Komisja Turystyki Górskiej. Będzie to wrzesień, najprawdopodobniej 12., ale nie jest to jeszcze termin potwierdzony. Prosimy śledzić naszą stronę internetową.

Początek czerwca, bo trzeba o nim wspomnieć, również nie był dla nas za wesoły. I nie chodzi mi tu bynajmniej o drugą falę powodziową, a mianowicie o to, że kol. Stanisław Welc – Prezes Koła Grodzkiego, zasłużony i lubiany przewodnik zachorował i trafił do szpitala. Początkowo sprawa wyglądała bardzo groźnie, ale obecnie czuje się on, jak sam mówi, z dnia na dzień coraz lepiej. **Życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.**

Zapraszam do lektury i do zobaczenia w lipcu!



fot. Archiwum

Kamil Barwacz
Redaktor naczelny

Rajd na Raty - Czupel● **Kamil Barwacz**

W niedzielę 9 maja wybraliśmy się na Czupel – mierzący 933 m n.p.m. - najwyższy szczyt Beskidu Małego, na którym zlokalizowany był II etap 44. „Rajdu na Raty – Siedem Wierchów Beskidzkich”. Z Krakowa wyjechaliśmy o godzinie 7 w pełnym składzie, pomimo niezbyt sprzyjającej pogody. Naszą wycieczkę prowadził przewodnik Stefan Grzechnik. Przez Wadowice, Andrychów, Kęty i Międzybrodzie Bialskie dojechaliśmy na przełęcz Przegibek, skąd po krótkiej odprawie udaliśmy się na podbój Beskidu Małego.

Beskid Mały to grupa góriska w Beskidach Zachodnich, położona pomiędzy doliną Białej na zachodzie, a Skawą na wschodzie. Nazwę zawdzięcza szczytom, nie przekraczającym 1000 m n.p.m. – najwyższy szczyt to Czupel (933 m). Rzeka Soła wraz ze zlokalizowanymi na niej jeziorami Czaniec, Międzybrodzkim i Żywieckim dzieli Beskid Mały na dwa pasma: zachodnie z Czuplem i Magurką Wilkowską (909 m) oraz wschodnie z Łamaną Skałą (929 m), Leskowcem (922 m). Liczne szlaki turystyczne prowadzą m.in. z Bielska-Białej, Andrychowa, Wadowic czy Żywca.

Naszym pierwszym punktem było schronisko PTTK na Magurze Wilkowskiej (909 m n.p.m.), do którego czołówka naszej grupy dotarła już po nieco godzinnej marszrucie. Droga była miejscami stroma i błotnista, ale ogólnie niezbyt trudna. Ponieważ biuro Rajdu na szczycie miało działać dopiero od godziny 12 mogliśmy sobie pozwolić na dłuższy postój w schronisku. Sprzyjało to rozmowom, zacieśnianiu przyjaźni i zawieraniu nowych znajomości – ogólnie pojętej integracji grupy.

Pierwsze schronisko zbudowane zostało w 1903 r. przez organizację „Beskidnverein”, spłonęło trzy lata później. Po pożarze drugiego schroniska w 1912 r. do użytku turystów oddano nowoczesny jak na tamte czasy obiekt. Obiekt ten jako jeden z niewielu przetrwał II Wojnę Światową i został przejęty przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. W 1972 PTTK rozpoczęło jego remont i ponowne otwarcie nastąpiło w 1974 r. Obecnie posiada 45 miejsc noclegowych.

Następnie po około półgodzinnej wędrówce dotarliśmy do głównego celu naszej wycieczki – Czupla. Po podbiciu dzienniczek rajdowych i wykonaniu „obowiązkowych” pamiątkowych zdjęć na tle kopczyka oznaczającego szczyt, czerwonym szlakiem powędrowaliśmy w dół, do Łodygowic. Po drodze minęliśmy m.in. Diabli Kamień, przy którym oczywiście również nastąpiła sesja zdjęciowa.

Autokar czekał na nas przy stacji kolejowej. Gdy tylko wszyscy wsiedliśmy i kierowca zamknął drzwi z nieba nagle spadł deszcz. Wszyscy pomyśleliśmy „Ale mamy szczęście!” – bo przez cały dzień zanosilo się na ten deszcz. Nie przeskadzały nam również liczne mgły, choć zastaniały widoki.

Do Krakowa dotarliśmy zmęczeni, ale zadowoleni i wesołych nastrojach. Wycieczka była więc udana!

Ostatni dzień rozpoczęliśmy od Puław. W pięknym parku zbudowano pałac w stylu barokowym. Zmieniał właścicieli, ostatecznie należał do Czartoryskich. Po wielokrotnych przebudowach otrzymał styl klasycystyczny. Na kolejne kondygnacje prowadzi obszerna klatka schodowa, z wielkimi żeliwnymi schodami. Na II piętrze znajduje się Sala Rycerska - dawna kaplica dla wyznawców prawosławia. Pałac otacza park, który Izabela Czartoryska przekształciła w krajobrazowy ogród romantyczny.

Ostatnim punktem naszej wycieczki był Kazimierz Dolny. Początki osady

sięgają XI w. Założenie miasta i budowę zamku przypisuje się Kazimierzowi Wielkiemu. Rynek jest najatrakcyjniejszym miejscem miasta. Najcenniejszymi budowlami są manierystyczne kamienice Przybyłów. Sąsiadują z nimi drewniane, kryte gontem zabytkowe domy. Z rynku podziwiać można kościół farny p.w. Św. Jana Chrzciciela,



Pałac Czartoryskich w Puławach fot. P. Jezioro

zbudowany w latach 1586-1589, z manierystycznym i barokowym wyposażeniem oraz organami w modrzewiowej oprawie.

Zwiedziliśmy zamek tzn. ruiny zamku dolnego oraz basztę obronną zamku górnego, po czym stromą ścieżką wspięliśmy się na Górę Trzech Krzyży, gdzie w 1708 r. wzniesiono trzy nawiązujące do Golgoty krzyże. Upamiętniają one liczne ofiary zarazy morowej, która miała miejsce na tych terenach.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Sandomierzu. W promieniach słońca przeszliśmy przez piękny Rynek, obok Katedry, na dolny parking w mieście. Mimo nie zawsze pięknej pogody, zobaczyliśmy bardzo dużo, a więc wycieczka była udana. ●●

Zapraszamy do odwiedzenia serwisu „E-BIULETYN”, gdzie przeczytać można pełną wersję relacji z wycieczki „Szlak Renesansu”.

<http://www.kologrodzkie.republika.pl/ebiuletyn>

Na Szlaku Renesansu

● Krystyna Grdał

W długi majowy weekend 2010 r. wybraliśmy się z Kołem Grodzkim na szlak renesansu. Wycieczkę prowadził pan Przewodnik Stefan Grzechnik, zawsze dobrze przygotowany i przyjaźnie nastawiony do uczestników wycieczki. Szosą „warszawską” pojechaliśmy w kierunku Radomia.

Pierwszą miejscowością na naszej trasie był Szydłowiec. Obejrzelśmy m.in. Rynek, na którego środku stoi zbudowany w latach 1602-1629 późnorennesansowy Ratusz oraz wzniesiony w 1401r. kościół farny p.w. Św. Zygmunta, późnogotycki z renesansowym wnętrzem. Jednym z głównych zabytków miasta jest Zamek – dawna gotycko-renesansowa rezydencja rodu Szydłowieckich i Radziwiłłów. Wybudowany w latach 1470-1480 na miejscu dawnego grodu, usytuowany jest na sztucznej wyspie, otoczonej fosą. Przebudowywany i rozbudowywany, obecnie w stylu późnorennesansowym i barkowym. Stopniowo popadał w ruinę, dopiero po latach 60 XX wieku nastąpił jego remont. Zamek oddano instytucjom publicznym, między innymi mieści się tu Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych.

Następnie pojechaliśmy do Chlewisk, gdzie obejrzelśmy zabytkową, wybudowaną w latach 1890-1992 hutę żelaza. Jej osobliwością jest zbudowany przez Francuzów zespół wielkopiecowy – jedyny tego typu obiekt w Polsce i jeden z nielicznych w Europie. Poza tymi XIX w. urządzeniami technicznymi są prezentowane stałe wystawy:

1. „Najbardziej popularne samochody i motocykle XX w.” należą tu przedwojenne Polskie Fiaty 508, prototyp Syreny z 1955r. i Warszawa 223 Kombi, Tra, Citroen, są też motocykle m.in. Junak M10 i SHL.
2. „Wystawa maszyn do obróbki metalu” – frezarki, wiertarki, prasy śrubowe, prostownica do kul karabinowych z przełomu XIX i XX w.



Ratusz w Szydłowcu
fot. P. Jezioro

W dalszej drodze zwiedzaliśmy Orońsko. Główną atrakcją turystyczną jest XIX w. pałacyk należący niegdyś do Józefa Brandta. Całość utrzymana jest w stylu włoskiego neorenesansu. W pałacu są eksponowane meble i wnętrza dworskie.

Oranżerię wybudowano po 1869 r. Były w niej uprawiane rośliny egzotyczne. Dzisiaj stanowi jedną z galerii rzeźby współczesnej. Całość obiektów przystosowana jest do funkcji rzeźby współczesnej.

Pod koniec dnia odwiedziliśmy Muzeum Wsi Radomskiej, gdzie na powierzchni 32 ha, prezentowane są przeniesione z całego regionu m.in.: dworki, chłopskie chaty, zagrody, kościół z dzwonnica, zabudowania gospodarcze, kolekcja dawnych pojazdów, ule figuralne i narzędzia pszczelarskie. W jednej z chat

urządzono karczmę, gdzie można spróbować wiejskich potraw.

Na nocleg pojechaliśmy do Radomia, gdzie w hotelu „Iskra” w bardzo dobrych warunkach, spędziliśmy dwie noce.

Po kolacji poszliśmy na wspólny spacer po mieście, podczas którego pan Przewodnik pokazał nam ciekawe zakątki Radomia.

Rano rozpoczęliśmy zwiedzanie od najstarszej części miasta – wzgórza Grodzisko Piotrówka. W VIII w. na wzgórzu nad rzeką Mleczną istniała osada wiejska, w X w. wzniesiono gród obronny. Nazwa Piotrówka wywodzi się od XII w. kościoła p.w. św. Piotra - do dnia dzisiejszego nie pozostał po nim żaden ślad. Aktualnie najstarszym zachowanym zabytkiem jest kościół p.w. św. Wacława z XIII w.

Wśród placów miasta zobaczyliśmy Rynek, przy którym położone są m.in. Muzeum Okręgowe im. Jacka Malczewskiego, Kamienice Gąski i Esterki, dawny ratusz (obecnie Archiwum Państwowe). W centralnym miejscu placu ustawiony jest Pomnik Czynu Legionów.



Kościół w Zwoleniu
fot. P. Jezioro



Muzeum Wsi Radomskiej fot. P. Jezioro

Siedzibą Muzeum J. Malczewskiego jest kompleks zabudowań barokowych z elementami klasycystycznymi należących dawniej do klasztoru pijarów, wzniesionych w latach 1737-1756 i odrestaurowanych w latach 1981-1995. Muzeum istnieje od 1923 r., a od 1999 nosi nazwę imienia J. Malczewskiego. Dział Malarstwa posiada m.in. jedną z najbogatszych kolekcji malarstwa Jacka Malczewskiego – ok. 40 obrazów – do najwybitniejszych należą „Zatruta studnia z chimera”, „Autoportret z muzą”.

Z Radomia pojechaliśmy do Sycyny, gdzie w 1530 r. urodził się Jan Kochanowski. W latach 1980-1981 archeolodzy odkopali pozostałości XIV w. fundamentów Dworu Kochanowskich oraz szczątki naczyń i kaflów. Wykopy zasypiano, postawiono tablicę informacyjną z rysunkową rekonstrukcją dworu.

Jan Kochanowski zmarł nagle w 1584 r. w Lublinie. Pochowano go w krypcie kościoła w Zwoleniu. W kaplicy umieszczono tablicę epitafijną J. Kochanowskiego – ma ona nieocenioną wartość – płaskorzeźba na tablicy jest jedynym znanym nam wizerunkiem J. Kochanowskiego powstałym w jego epoce.

W Czarnolesie zwiedziliśmy Muzeum, gdzie mieszkał i tworzył Jan Kochanowski. Tutaj powstała najważniejsza część dorobku literackiego poety: przekład Psalterza Dawidów, Treny, Pieśń Świętojańska. Muzeum mieści się w murowanym dworze Jabłonowskich.

Pod koniec dnia pojechaliśmy do Janowca, gdzie odwiedziliśmy wybudowany w latach 1508-1526 renesansowy zamek, później przebudowany w stylu barokowym. Pierwotnie należał do rodziny Firlejów, potem do Tarłów, Lubomirskich, a w 1931 r. kupił go Leon Kozłowski - po jego śmierci został przekazany państwu. Od 1975 r. w zamku mieści się Oddział Muzeum Nadwiślańskiego. Zamek jest stopniowo remontowany. W 16 hektarowym parku otaczającym zamek utworzono skansen. Po zwiedzaniu Zamku, stromą ścieżką zeszliśmy do miasteczka.



Muzeum Jana Kochanowskiego
fot. P. Jezioro